

Zbigniew Boniek udzielił wywiadu dla *Centro Suono Sport*, w którym analizował ostatnie występy Giallorossich. Został też zapytany o swój przydomek z czasów gry w Juventusie, przypisywany obecnie do Edina Dzeko, który zdecydowaną większość goli dla Romy zdobył w spotkaniach wieczornych.

- Dosyć trudno jest zrozumieć przyczynę nieregularnych występów Romy. Przeplatanie tych bardzo dobrych występów z innymi słabymi wiąże się być może z brakiem koncentracji i w tym sensie ci, którzy znajdują się blisko zespołu, odnoszę się szczególnie do kierownictwa obszaru sportowego, muszą interweniować, aby utrzymać wysoki napięcie w codziennej pracy, którą wykonuje się w Trigorii. Jest jasne, że były sprzedaże, które mogą wpływać na ogólne wyniki zespołu, ale w niektórych meczach drużyna zagrała na wysokim poziomie. Di Francesco ma święte prawo do wypowiedzania się w określony sposób na temat zespołu, ale nie może mówić tylko dobrze o piłkarzach. Niezależnie od wypowiedzi trener mi się podoba. Dziś piłka stała się dziwna: winę zrzuca się na wszystkich, na trenerów, dyrektorów, środowisko, ale nigdy na piłkarzy. W meczu ze Spal nie był potrzebny Di Francesco, potrzebna była większa koncentracja ze strony piłkarzy.

Potem Boniek skupia się na Dzeko, któremu przypisuje się po meczu z CSKA przydomek "piękny nocą", który Boniek otrzymał w przeszłości od prezydenta Agnellego:

- Aby oddać prawa do mojego przezwiska na rzecz Edina nie wystarczy wspaniały mecz z CSKA. Jeśli obieca, że zaprowadzi Romę do finału Ligi Mistrzów, wówczas będę dzielił z nim to historyczne przezwisko.

Autor: abruzzo